

Katarzyna Krysińska
Zielona Góra

„TY WIESZ...”. ZAWIERZENIE I SŁUŻBA W TWÓRCZOŚCI JERZEGO HAJDUGI

Poezja religijna księdza Jerzego Hajdugi to – jak określa Andrzej Sulikowski – „formy szlachtetne”¹ utworzone z materii „szumów – zlepów – ciągów i przydławień”². Tej szlachetności badacz upatruje w ocalaniu niezniszczalnych wartości: chrześcijańskich i ludzkich, o których mówią proste, a zarazem wieloznaczne wiersze³.

Na kształt tych utworów oddziaływała biografia. Jerzy Hajduga – urodzony w 1952 r. w Krakowie – w 1980 r. wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich, siedem lat później przyjął święcenia kapłańskie. Przebywał w Ełku, Krakowie, Gietrzwałdzie i Mstowie⁴. Obecnie mieszka i pracuje w Drezdenku koło Gorzowa Wielkopolskiego jako kapelan szpitalny⁵. Większość utworów lubuskiego autora wyrasta z jego doświadczenia zakonnego i kapłańskiego, zaczął jednak pisać i publikować wcześniej. Debiutował w 1969 r. na łamach „Na Przełaj” i „Radaru”. Teksty znalazły się m.in. w „Tygodniku Kulturalnym”, „Poezji”, „Literaturze”, „Toposie” oraz „Więzi” i „Frazie”. Jest autorem spektaklu poetyckiego *Ten pusty krzyż*, wystawionego w olsztyńskim Teatrze im. Stefana Jaracza (1991), Radiowej Książki Poetyckiej *Żywioly wyciszenia* (Radio Zachód – Zielona Góra 1994), a także słuchowiska *Nasi trędowaci* (Częstochowa 1995) oraz zbiorów felietonów: *Granice przyzwyczajenia* (Ełk 2001), *Klatki i klitki* (Gorzów Wielkopolski 2005). Opublikował kilkanaście tomów wierszy, wśród nich: *Nawrócenie św. Augustyna* (Kraków 1989), *Najtrudniej Bogu* (Kraków 1990), *Panie – Ty wiesz* (Drezdenko 1991), *Miłość – która nie mogła umrzeć* (Olsztyn 1991), *Zabłądzić* (Kraków 1993), *Dwa żywioly* (Olsztyn 1994), *Zamilczenia* (Gorzów Wielkopolski 1994), *Droga krzyżowa* (Ełk 2000), *Beze mnie* (Kraków 1996), *Rozerwanie*

1 A. Sulikowski, *Szумы – zlepy – przydławienia*, [w:] J. Hajduga, *Wynajęty widok*, Warszawa 2008, s. 45.

2 Tak określa twórczowo poetyckie autora A. Sulikowski (*op. cit.*, s. 45).

3 *Ibidem*.

4 Informacje zaczerpnięte z artykułu: U. Giżyńska, „Rozerwanie nieba” i „Klatki i klitki”, <http://www.gazetacz.com.pl/artykul.php?idm=262&tid=6514> [dostęp: 5.01.2018].

5 Na temat biografii autora zob. m.in. J. Hajduga, *Odpocząć od cudu*, Warszawa 2015, s. 9; <http://www.dwutygodnik.com/artykul/568-wiersze.html> [dostęp: 20.09.2017]; <http://lubuskie.regiopedia.pl/wiki/jerzy-hajduga-poeta-w-sutannie> [dostęp: 8.02.2018].

nieba. Wiersze stare i nowe (Kraków 2006)⁶, *Wynajęty widok*⁷ (Warszawa 2008), *Powieki wieków*⁸ (Poznań 2012) oraz najnowsze zbiory: *Odpuścić od cudu*⁹ (Warszawa 2015), *Współbrzmienie* (Kraków-Drezdenko 2016) i *Jeszcze* (Drezdenko 2018). Ukazała się również płyta CD *Coraz ciszej* (2013) z piosenkami do jego wierszy, śpiewanymi przez Dominikę Świątek i czytanyymi przez Macieja Rayzachera. W artykule skupię się tylko na wybranych tomikach. Będą to przede wszystkim zbiory wydane w latach 2006-2017 – ukazują one bowiem wystarczająco charakter twórczości lubuskiego poety, a w zbiorze *Rozerwanie nieba* znalazło się wiele wierszy z tomików wcześniejszych.

O poezji Hajdugi pisał nie tylko przywołany we wstępie Sulikowski. Zyskała ona uznanie wielu krytyków. Wśród badaczy i recenzentów twórczości autora wymienić można m.in. Piotra Urbańskiego, Andrzeja Sulikowskiego, Zdzisława Łączkowskiego, Roberta Cieślaka, Arkadiusza Franię, Zbigniewa Chojnowskiego, Macieja Zdziarskiego, Karola Francuzika, Magdalenę Bąk-Wołoszyn, Marię Kabatę, Barbarę Annę Dominiak, Krystynę Kamińską czy Jacka Sojana¹⁰. Twórczości lubuskiego autora poświęcono też krótsze recenzje, wywiady i sprawozdania ze spotkań autorskich.

Poezję Hajdugi podzielić można na kilka typów, takich jak: 1) „głosy o powołaniu”¹¹, składające się na nurt kapłański (inspirowany posługą liturgiczną i sakramentalną, zwłaszcza jako kapelana szpitalnego); 2) wyznania zainspirowane obserwacją codzien-

6 J. Hajduga, *Rozerwanie nieba. Wiersze stare i nowe*, Kraków 2008. Wiersze z tego tomu opatrywać będę skrótem RN wraz z numerem strony podanymi w nawiasie. Przywołując w pracy utwory ze zbiorów wcześniejszych, korzystam z wyboru zawartego w tym tomiku.

7 J. Hajduga, *Wynajęty widok*. Wiersze z tego tomu będę opatrywać skrótem WW wraz z numerem strony podanymi w nawiasie.

8 J. Hajduga, *Powieki wieków*, Poznań 2012. Wiersze z tego tomu będę opatrywać skrótem PW wraz z numerem strony podanymi w nawiasie.

9 J. Hajduga, *Odpuścić od cudu*. Wiersze z tego tomu będę opatrywać skrótem OoC wraz z numerem strony podanymi w nawiasie.

10 P. Urbański, *O poezji Jerzego Hajdugi*, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 1, s. 108-117; A. Sulikowski, *Krótkie formy Jerzego Hajdugi*, „Pogranicza” 2007, nr 3, s. 120-123; Z. Łączkowski, *Bez maski*, [w:] *Wolność nie zniewolona, czyli spacerkiem przez sacrum i profanum*, Warszawa 1997, s. 43-45; *Pisarze w sutannach i habitach*, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2008; A. Frania, *Pizama i wieczność*, http://archiwum3.kwartalnik.eu/32/32/htm/krytyka/frania_hajduk.htm [dostęp: 7.01.2018]; A. Draguła, *Poezja na miarę życia*, „Gość Zielonogórsko-Gorzowski” 10 czerwca 2012, s. VI, <http://jerzyhajduga.pl/ks-andrzej-dragula-poezja-na-miare-zycia/> [dostęp: 10.01.2018]; Z. Chojnowski, *W czystcu samotności*, „Nowe Książki” 1996, nr 12, s. 18; M. Zdziarski, *Dwa żywioły księdza Hajdugi*, „Słowo. Dziennik Katolicki” 1993, nr 198, s. 4-5; K. Francuzik, *Czytanie wierszy księdza Jerzego Hajdugi*, „Polonistyka” 2014, nr 7, s. 27-30; M. Bąk-Wołoszyn, *Szczeliny wszechświata*, „Fraza” 2014, nr 1, <http://jerzyhajduga.pl/magdalena-bak-szczeliny-wszechswiata-ksiazce-powieki-wiekow/> [dostęp: 5.01.2018]; eadem, *Pan Cogito pragnie odpuścić od cudu nieśmiertelności*, „Fraza” 2015, nr 4, <http://jerzyhajduga.pl/1201-2/> [dostęp: 12.02.2018]; M. Kabata, *Sacrum w poezji Jerzego Hajdugi*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2013, nr 2-3, s. 49-55; A. Dominiak, *Kontemplując ciszę. (Współbrzmienie)*, „Gazeta Kulturalna”, marzec 2017, <http://jerzyhajduga.pl/kontemplujac-cisze-wspolbrzmienie/> [dostęp: 16.02.2018]; K. Kamińska, *Z przychodni do wierszy*, „Pegaz Lubuski” 2015, nr 1, s. 14; J. Sojan, *Przestrzeń egzystencjalna z krzesłem w tle*, <http://jerzyhajduga.pl/jacek-sojan-przestrzen-egzystencjalna-z-krzeslem-w-tle/> [dostęp: 5.01.2018].

11 Określenie zaczerpnięte z tytułu wiersza Hajdugi (*Rozerwanie*, s. 33).

ności tworzące nurt konfesyjny (ilustrujący rozterki i napięcia człowieka wierzącego oraz pytania egzystencjalne); 3) elegie i poezja szpitalna reprezentujące nurt wani-tatywny (związany z doświadczaniem przemijania i śmierci). Tym zróżnicowanym typom poezji lubuskiego twórcy przyjrzą się poniżej, mając świadomość, że wszystkie one mogą wzajemnie się przenikać.

„Głosy o powołaniu” – nurt kapłański

Bożena Chrzęstowska podjęła próbę określenia charakterystycznych cech poezji tworzonych przez księży w artykule „Wierzę wierszem”. O poezji kapłańskiej¹², zamieszczonym w tomie *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*. Badaczka przywołuje liczne przykłady twórczości kapłanów, rozważając, czy i czym wyróżnia się ona na tle kultury literackiej i religijnej. Świadoma sporu o sens wyodrębniania poezji na podstawie stanu cywilnego zwraca uwagę na tajemnicę sakramentu kapłaństwa, która wpływa na „ja” liryczne. Wśród wielu wyznaczników proponowanych przez Chrzęstowską znajduje się motyw powołania. Słowo poetyckie staje się tu bowiem szczególnym rodzajem służby Słowu Bożemu – a twórczość literacka sposobem duszpasterzowania i formą modlitwy¹³.

Podjęcie tematyki powołania pozwala na włączenie poezji lubuskiego autora w nurt kapłański. Jednocześnie – jak zauważa ks. Andrzej Draguła:

niewiele jest wierszy wprost kapłańskich – odwołujących się do sakramentalnych czynności czy duszpasterskiej aktywności. Jeśli się już pojawiają – są odzwierciedleniem kapłaństwa rozumianego bardziej jako swoisty dramat niż jakiegokolwiek stygmatyzujące wyróżnienie¹⁴.

Ponadto w poezji Hajdugi ślady powołania kapłańskiego nie narzucają się czytelnikowi w materii języka, choć zapewne i tu znaleźć można symbole wiary, odwołania do Biblii, liturgii, modlitw czy tropy kapłańskie, o których pisze Bożena Chrzęstowska¹⁵. Widać natomiast cechę przypisywaną przez badaczkę większości poetów-księży – ewolucję w kierunku poetyckiej ascezy. To dążenie związane jest ze świadomością tajemnicy kapłaństwa i imperatywem dawania świadectwa dotyczącego powołania, a zarazem sytuuje tę twórczość na przeciwnym biegunie niż „świętobliwa grafomania”, o której wspomina badaczka¹⁶.

Wiersze Jerzego Hajdugi – które mieszczą się w nurcie kapłańskim – odsłaniają relację Boga i człowieka powołanego do kapłaństwa oraz życia zakonnego. „Głosy o powołaniu” budują obraz podmiotu lirycznego przyjmującego postawę zawierzenia i służby liturgicznej – sakramentalnej czy też po prostu ludzkiej. Poeta nie zawsze

12 B. Chrzęstowska, „Wierzę wierszem”. O poezji kapłańskiej, [w:] *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Świąch, Lublin 1997, s. 217-302.

13 Zob. *ibidem*, s. 246-266.

14 A. Draguła, *op. cit.*

15 B. Chrzęstowska, *op. cit.*, s. 269-294.

16 *Ibidem*, s. 297.

tematyzuje swoje powołanie wprost – jednak w podejmowanych przezeń problemach ta kwestia wiary okazuje się kluczowa. Jego wiersze znalazły się m.in. w antologii Zdzisława Łączkowskiego, poświęconej twórczości poetyckiej polskiego duchowieństwa katolickiego *Wolność nie zniewolona – czyli spacerkiem przez sacrum i profanum*¹⁷ oraz w antologii Jana Sochoń *Szaropolskie srebro. Wiersze księży*¹⁸.

Można powiedzieć, że lubuski autor dotyka kwestii powołania nie tylko w wąskim, ale i w szerokim sensie. W wierszu *mama zmarła* powtarza się pytanie: „co będzie” – z guzikiem – z kubkiem – z matką w sytuacji jej śmierci. Powołanie jako przeznaczenie – jako wezwanie do pełnienia określonej funkcji (która w danej sytuacji może się okazać niemożliwa do wypełnienia jak w przypadku oderwanego guzika od koszuli czy złamanego ucha od kubka) spleta się tu z powołaniem do kapłaństwa, które zmienia perspektywę doświadczenia śmierci matki:

twój syn Jerzy
jest księdzem
da sobie
radę
bez ciebie (RN, 9).

Dać sobie radę w takiej sytuacji oznacza zapewne zdystansować się – a nawet odseparować – oddalić. Jak zauważa Piotr Urbański:

kapłaństwo – bardzo przez matkę wyczekiwane – nieoczekiwanie staje się (pozornie?) antywartością – ostatecznym oddzieleniem jej od syna – dokonującym się właśnie w chwili objawienia jej tego faktu przez samego Boga. [...] Wiersz niespodziewanie staje się gestem wykluczenia – nagrobkiem – którego kulturowa funkcja polegała na separacji „raz na zawsze” świata żywych od świata umarłych¹⁹.

Autor posłowania do tomiku *Rozerwanie nieba* zauważa także, że w kolejnych redakcjach tego utworu poeta rezygnuje ze słów: „jest księdzem”, nadając wierszowi wymiar uniwersalny i próbując ująć powołanie w nawias²⁰. Za sprawą takiego zabiegu Hajduga podejmuje refleksję egzystencjalną, o której szerzej będzie mowa w dalszej części szkicu.

Uporanie się ze śmiercią matki jako zdolność do zaakceptowania nieuchronnego oddzielenia jest paradoksem, charakterystycznym także dla nurtu konfesyjnego, w którym dominują figury oddające antynomiczność ludzkiej egzystencji, takie jak kontrasty czy oksymorony. Paradoksalny charakter powołania do kapłaństwa i życia zakonnego, jego dwubiegowość i motyw oddzielenia powracają także w wierszach: *mimo wszystko – głosy o powołaniu – wzdłuż muru* oraz w kilku krótkich, przypominających

17 Z. Łączkowski, *op. cit.*

18 J. Sochoń, *Szaropolskie srebro. Wiersze księży*, Warszawa 1992.

19 P. Urbański, *Posłowie*, [w:] J. Hajduga, *Rozerwanie*, s. 129.

20 *Ibidem*.

haiku formach. Wyłania się z nich poczucie odgroźnienia podmiotu lirycznego od braci i sióstr. „Ja” liryczne wkłada wysiłek w wyciąganie kamieni z muru, jaki toruje drogę do porozumienia między ludźmi. Dzięki temu może patrzeć na drugiego człowieka z mniejszym dystansem, pokonywać wzajemną obcość. Dlatego nie godzi się na myślenie o życiu zakonnym ze smutkiem i poczuciem straty:

Jezu czy to może być prawda
co mówią o nas ludzie
że to przez Ciebie
i przeze mnie
przez naszą miłość
taki dobry chłopiec
mój przyjaciel
zostawił wszystkich
i wszystko
zamknął za sobą
bramę klasztorną (*głosy o powołaniu* – RN, 33).

Odseparowanie od świata zewnętrznego wywołuje sprzeczne emocje. W wierszu *wzdłuż muru* oddaje je sensualistyczny opis:

[...]
Ostatnio po murze ruszam palcami.
Czasami palce pragną ciepła – czasami
chłodu. Nie jestem samotny (RN, 60).

To ostatnie wyznanie jest zarazem wiarygodne i niewiarygodne, przekonujące i nieprzekonujące, paradoksalne²¹.

Niejednoznaczne są także krótkie utwory z tomu *Zamilczenia*, które ukazują księżyc i gałęzie jabłoni uderzające w kraty otwartego klasztornego okna, oraz wiersz bez tytułu z tomu *Droga krzyżowa*:

czytam gazetę przy oknie
jak odważnie jest bezszelestnie
odsunąć firankę (RN, 74).

Świadomość oddzielenia od świata może się łączyć z radością, jak wskazywałyby na to słowa o księżycu-głuptasie, który wplątał się w firankę, ale zarazem napędza obawami, a przynajmniej jakimś napięciem emocjonalnym, jakie daje się wyczuć we frazie „pierwsza noc w klasztorze” (*białe gałęzie jabłoni*) – RN, 53). A w wierszu *co jest za tym murem* podmiot liryczny przyznaje:

²¹ Więcej na temat wiersza zob. P. Urbański, *Posłowie*, s. 131-133.

[...]
 oparty o mur
 zastanawiam się
 z której strony
 Bóg zagląda (RN, 102).

Motyw muru wydaje się ważny dla tej poezji. Mur może być symbolem życia w klasztorze lub oddzielenia od bliskiej, ale nieobecnej osoby²². Zdaniem ks. Andrzeja Draguły, w twórczości Hajdugi ten mur istnieje – „choć tak bardzo chciałoby się – by go nie było. Poeta-ksiądz robi wszystko – by ten mur nie dzielił – ale łączył – by stał się oknem na ulicę – podwórko – murem nie bez wyjścia jednak”²³.

Wśród „głosów o powołaniu” jest też mowa o „nocnych skłonnościach do Boga” ([*Spacerując późnym wieczorem*] – RN, 44), ale i samotności:

zazdrościsz tyłu przyjaciół
 to tylko płaszcz
 na jednym wieszaku (RN, 62).

Innym rodzajem powołania – dochodzącym do głosu w poezji Hajdugi – jest pisanie mocno związane z wiarą i kapłaństwem. W utworze *Panie – Ty wiesz – że Cię Kocham* – zainspirowanym Ewangelią (J 21, 16) – podmiot liryczny po modlitwach czeka na słowo – na wiersz. Próbuje też zanotować swoje przemyślenia, uczucia, przeżycia, jak w wierszu *w dzień zapalam nocną lampkę*, w którym przyznaje: „notuję lęk” (RN, 119).

W tych notatkach nie brakuje wieloznaczności – jak w samym już tylko tytule wiersza *o(d)puszczenie* – a także dystansu do samego siebie i projektowania egzystencji na świat przyrody – jak w *posłudze*:

drzewo za oknem
 już dawno wyciągnięte
 z myśli o lesie

resztkami liści uderza
 a może puka
 w kraty

sutanny
 czyste dopasowane
 wiszą byle jak

bez znaczenia (RN, 112).

²² Zob. P. Urbański, *Posłowie*, s. 131-132.

²³ A. Draguła, *O poezji ks. Jerzego Hajdugi CRL*, <http://www.kanonicy.pl/jerzy-hajduga-crl/> [dostęp: 15.02.2018].

Głosy o powołaniu w wierszach Hajdugi przeradzają się często w wyznania. Kapłaństwo i życie klasztorne przenikają materię tych utworów i nadają im szczególnie, emocjonalny ton. Piotr Urbański za emocjonalne centrum poety uznaje wiersz *Tkliwość wiary*:

w Twoich ramionach
miałem być silny tymczasem
wzruszasz mnie wzruszasz (RN, 54).

To wzruszenie wydaje się momentem wspólnym zróżnicowanych tematycznie tomików Hajdugi, szczególnie obecnym w wyznaniach, składających się na nurt konfesyjny.

Wyznania – nurt konfesyjny

Poetyckie wyznania w twórczości lubuskiego autora ilustrują rozterki i napięcia człowieka wierzącego oraz nurtujące go pytania egzystencjalne. Dominujące wydają się tu poczucie bezdomności, słabości i bezradności, ale także zawierzenie Bogu i pokorna służba człowiekowi.

Temat bezdomności przewija się w takich wierszach, jak: *moja uliczko przejechana, szklanym kątem okna, małe ojczyzny bezdomnych*. W pierwszym z nich podmiot liryczny wyraźnie przyznaje się do swojego smutku i poczucia nieprzynależenia do nikogo:

uliczko smutna latarniami zamyślona
moja uliczko samochodem nagle przejechana

uliczko konająca wpadająca w nocną bramę
w każde okno dziurę zamknięty kanał

uliczko nikogo a mająca swoją nazwę i numer

jestem taką samą ślepą uliczką
bezdomnym dla swoich uciezek (RN, 13).

Z bezdomnością – choć już nie w sensie ścisłym – kojarzy się także tytuł jednego z tomów: *Wynajęty widok*. Wynajęcie sygnalizuje tu pewną obcość i niemożność znalezienia swojego miejsca. Ten motyw powraca także w wierszu *W pantoflach na odwyku*. Sygnałem poczucia swego rodzaju bezdomności są tu chodzenie po pokoju – włączenie się po kątach – złowrogi wisielczy wiatr za oknem – odgłosy związane z zamknięciem: pęku kluczy i zamka. Utożsamione zostają wnętrza odwyku – klasztoru i więzienia – co podkreśla poczucie bycia nie u siebie czy nawet zniewolenia. Metaforyczna bezdomność zostaje przezwyciężona przez zaskakującą puentę, w której mowa o tym, że bezradny, skazany na innych szczeniak znajduje „dom” w pantoflu i w nim zasypia.

Tak czy inaczej wydaje się, że podmiot liryczny sięga po elementy z życia codziennego: upersonifikowaną bezdomną ulicę czy bezradnego psa, aby odzwierciedlić swoje uczucia. Nie ukrywa przy tym swojej słabości. W wierszu *mówisz jakbyś zapomniał otworzyć cudzysłów* przyznaje:

wiem o Panie
 często Ci wstyd
 za mnie

ze wstydu
 chowasz
 twarz
 na ołtarzu
 w moich
 dłoniach
 w moich palcach
 trzcinie
 nadłamanej (RN, 16).

Nie waha się także wspominać o ludzkim strachu (*nawrócenie św. Augustyna – niska poręcz – dziś ktoś inny*), zdradzie (m.in. [*Chrystus Judasz Chrystus*] – reszta zdrady), ciekawości (*w splocie gestów*) czy o pragnieniach. Jednym z nich jest bycie pokornym i zawierzenie Bogu siebie, jak w wierszu *Zacheusz*:

być małym na wieść
 o Chrystusie
 usłyszeć:
 dzisiaj
 ja się
 zajmę
 tobą (RN, 70).

Z tym pragnieniem związane jest inne zawierzenie Bogu drugiego człowieka – obdarowanie go przyjaźnią i służba, jak w wierszu *moja liturgia powrotów*:

[...]
 o Panie tak położyć dłoń aby dzieci
 myślały że jest lżejsza od krzyża
 a ci co nie są dziećmi
 że to przyjaźń (RN, 19).

Najwyraźniej jednak podmiot liryczny „odsłania się” we wspomnianym już wierszu *Panie – Ty wiesz – że Cię kocham*. Utwór jest jednoznacznym *credo* – wyznaniem miłości do Boga. Jej wyrazem jest przekonanie o doświadczaniu obecności i bliskości Boga w wielu sytuacjach, takich jak modlitwa, pisanie wierszy, odprawianie Mszy

Świętej, pamięć o matce, relacja przywiązania do innych, samotność, cisza, spacer. Poeta deklaruje swoją ufność – pewność wiary zawierzenie Bogu w słowach „Ty wiesz”. Podobnie jak w przypadku ewangelicznego Piotra są one tu wypowiedziane z pokorą i świadomością własnej słabości.

Nurt konfesyjny Hajdugi tworzą także wiersze odzwierciedlające dramat istnienia człowieka. Poczynione przez poetę spostrzeżenia bywają gorzkie i trudne, jak w wierszu *zabić księdza* (nawiązującego tytułem do filmu Agnieszki Holland z 1988 r., dotyczącego śmierci ks. Jerzego Popiełuszki) z tomu *Najtrudniej Bogu*:

[...]
zabić człowieka
zabić Boga w człowieku
było ciężko
najciężej
Bogu (RN, 32).

W utworze *młoda kobieta w starym kościele* wyznanie przyszłej matki wywołuje dramatyczne skojarzenia:

może rozważy co miałoby
znaczyć słowo m a t k a

może powinienem podejść
spytać – przecież chwilę
temu w spowiedzi
świętej rzekła mi
że porodzi syna
szczęśliwa
któremu nada imię
chociażby Judasz
wyciągam różaniec
czuję krople potu (RN, 34).

W podobnej pesymistycznej tonacji utrzymane są utwory: *czarne myśli siwej kobiety*, *obok, i co z tego*. Z kolei dramatyzm relacji międzyludzkich ilustrują wiersze oscylujące między religijnym i miłosnym kontekstem²⁴, np. *pozostawiony – wzdłuż muru*. Metaforą wewnętrznego rozdarcia podmiotu lirycznego – jego sprzecznych emocji – może być tytułowe rozerwanie nieba:

mokniemy razem pusty pociąg i ja
deszcz rozrywa niebo
na drobne kawałki chmury

²⁴ Pisze o tym P. Urbański w *Posłowie*, s. 133.

mów co chcesz jak chcesz
 nigdy nie czułem na sobie
 tyłu oczu

w każdym oknie pada (RN, 92).

Paradoksalnie jednak życiowe deszcze okazują się potrzebne, jak w utworze *godzien*:

dawno tak nie wyglądałem
 jak ta szyba po ulewie
 podchodzę do okna
 godzien aby pozostać (RN, 15).

Elegie i wiersze szpitalne – nurt wanitatywny

Nurt wanitatywny – związany z przemijaniem i śmiercią – pojawia się już w pierwszych tomach poezji Jerzego Hajdugi. Zapoczątkowuje go elegia *mama zmarła* (o którym była już mowa wcześniej) z apostrofą do nieżyjącej rodzicielki, której odejście budzi wiele osobistych i uniwersalnych refleksji związanych z codzienną egzystencją i powołaniem. Matce poświęcone są także utwory: *Zamilczenia*, *Po staremu*, *Coraz ciszej*. To wiersze, w których matka „odsłania się” przez swoją nieobecność, przez tęsknotę innych i odczuwany przez nich brak, przez to, co pozostawiła – rodzinę, dom, przedmioty, grób, pamięć i myśli:

coraz ciszej
 myślimy
 o sobie (*Coraz ciszej* – RN, 96).

W poezji lubuskiej temat przemijania matki występuje także np. w utworze gorzowskiej poetki Ireny Dowgielewicz [*Mamo – jeżeli jest ból...*]²⁵. U tej autorki znajdziemy także inne wiersze poruszające temat ludzkiego cierpienia, bólu, choroby, śmierci, m.in. [*Najbardziej chyba bolą róże*]²⁶, [*Dlaczego właściwie nie miałabym cierpieć*]²⁷ czy [*Umieralam już wiele razy*]²⁸.

Motyw śmierci matki jest obecny w literaturze polskiej przede wszystkim za sprawą poetyckiego tomu *Matka odchodzi* Tadeusza Różewicza. Do tego klasyka Hajduga odwołuje się zarówno w treści – podejmując wspomniany temat – jak również w formie, tworząc krótkie, ascetyczne wiersze. Jak zauważa Andrzej Sulikowski,

25 I. Dowgielewicz, *Stadion dla biedronki*, Zielona Góra 1970, s. 14.

26 *Ibidem*, s. 8.

27 *Ibidem*, s. 11.

28 *Ibidem*, s. 10.

chodzi autorowi raczej o uchwycenie drobnego epizodu – zapis jakiegoś błysku – małej iluminacji – wewnętrznego olśnienia. Tak postępując – poeta sadowi się w rzędzie sprawdzonych liryków – jak Białoszewski – Różewicz. Słusznie zauważa Piotr Urbański – że umiejętność językowego pochwylenia szczegółu przypomina Horacego. Dopiero kolejne lektury – ogarniające całość tomu – uświadamiają – że mamy do czynienia z poezją oszczędną – niebanalną i artystycznie trafną²⁹.

Hajdugę i Różewicza łączy także sposób ujęcia śmierci matki, tzn. zwrócenie uwagi na intymność tego wydarzenia czy procesu, wymykającego się ujęciu w słowa, oraz przedstawienie rodzicielki w relacji do dziecka ze względu na tę relację. Być może właśnie śmierć matki staje się napomnieniem dla syna, że staje „na pierwszej linii tych – którym przeznaczone umrzeć w następnej kolejności”³⁰, stąd powracanie do tematu śmierci i przemijania w kolejnych zbiorach, np. *Powieki wieków*. Tu także motyw zmarłej matki jest obecny, jak w wierszu *Posłuchaj pamięci*:

choć dawno zmarłaś
mamo pełny jest życia
twój pokój (PW, 22).

Motyw matki w wierszach Różewicza i Hajdugi budzi refleksje o życiu, śmierci, przemijaniu. Lidia Wiśniewska – analizując tom *Matka odchodzi* Różewicza – przywołuje dwie propozycje odczytania motywu śmierci rodzicielki w dziele klasyka. Pierwsza z nich to sakrologiczna koncepcja Andrzeja Sulikowskiego – drugą natomiast stanowi mitograficzna propozycja Dariusza Śnieżki. Pierwsza wiąże odchodzenie matki z przechodzeniem na „tamtą stronę” – wyznaczaną przez chrześcijaństwo – a druga akcentuje odchodzenie jako konanie i przejście ku mitologicznej Matce-Ziemie, która pochłaniając, zarazem zapewnia bezpieczeństwo. Śnieżko zauważa także, że u Różewicza intensywność negacji Boga wskazuje na Jego „zaprzeczone istnienie”³¹.

Wydaje się, że wiersze Hajdugi pozwalają również na oba typy interpretacji motywu śmierci matki, odwrotnie jednak niż w przypadku *Matka odchodzi* Różewicza bardziej uzasadniona wydaje się propozycja sakrologiczna, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę powołanie kapłańskie organizujące „ja” liryczne.

Pamięć o matce i przecucie nieśmiertelności³² dochodzą do głosu także w utworach, które dotyczą przemijania. W zbiorze *Rozerwanie nieba* są to np. wiersze: *a jakby nikogo nie było, jesień na cmentarzu, z dołu jeszcze wnuk nie woła, Kruszyńska*. Najlicniejszą grupę tekstów utrzymanych w takiej elegijnej tonacji zawierają tomiki *Wynajęty widok*, *Powieki wieków* i *Odpuścić od cudu*. Wszystkie one związane są z posługą autora jako kapelana szpitalnego, bezradnego w obliczu cierpienia, przemijania i śmierci, ale mimo

29 A. Sulikowski, *Krótkie formy*, s. 121.

30 Idem, *Szумы*, s. 38.

31 L. Wiśniewska, *Wokół „Matka odchodzi” Różewicza*, „Teksty Drugie” 2004, nr 3, s. 109.

32 Pisze o tym A. Sulikowski, *Szумы*, s. 38, 42.

to nietracącego nadziei. Prawda o zmartwychwstaniu ciała, o tym, że z pochówku rodzi się życie, wypowiedziana zostaje np. w utworze *Nie mów że grób to cementarz*:

ziemia ma prawo mieć brzuch
oczekująca jak kobieta
dźwiga swój ciężki

niech wszyscy wiedzą
że mogą rodzić (WW, 9).

W twórczości Hajdugi utworów żałobnych – elegijnych – utrzymanych w tonie smutnego rozpamiętywania i rozważania, a także poświęconych cierpieniu, jest wiele. Ich wyrazistym przykładem jest wiersz *dziś ktoś inny* z tomu *Wynajęty widok*:

w szpitalnej sali pusta ramka
dziś nocą ktoś inny w mojej piźniamie
ma oczy rozciągnięte w krzyż
na całą ścianę

Bóg jest miłością
powtarzam po cichu
ze strachu
przed sobą (RN, 90).

Wiersze Hajdugi oscylują między pesymizmem a wiarą. Są próbą wyrażenia silnych emocji w ascetycznej formie. Może dlatego, że, jak zauważa Andrzej Sulikowski, „chorowanie rozgrywa się poza słowami – poza wszelką literaturą”³³. Widać to we fragmencie wiersza *Identyfikator*, w którym kartka z danymi osobowymi zdaje się uderzać w poczucie ludzkiej tożsamości, staje się bowiem dla administracji szpitala ważniejsza niż pacjent jako osoba³⁴ i przypomina o bezsilności – nierzadko o braku realnego wpływu człowieka na własne życie i zdrowie.

obok worek z bielizną a ja
i tak nie na wierzchu osobno
w prześcieradle

zwisam jak skrawek papieru
imię nazwisko (WW, 31)

Ze zbioru *Wynajęty widok* wyłania się podmiot współodczuwający z cierpiącymi. Refleksja o ogromie bólu, słabości i bezradności chorych w szpitalu podjęta zostaje przez kogoś kierującego się empatią, wrażliwością, troską o drugiego człowieka, zwłaszcza

³³ *Ibidem*, s. 40.

³⁴ Zob. na ten temat: *ibidem*.

kruchego. W tych rozważaniach podmiot liryczny unaocznia konkrety z codzienności: obmywanie, umywanie, zmiany pościeli, pizamy, pantofle, przemiany ciała, kartę chorobową. Najwyraźniej szpitalna rzeczywistość ukazuje się w wierszu *Dłużej*:

już tak nie mogę
kiedy uchodzi ze mnie
psalm żałobny

pokątnie znaczę przeżytych
pięć minut

jak szpilka ból
trzyma pod łóżkiem

tylko kawałek
prześcieradła (WW, 36).

W tomie *Odpocząć od cudu* Hajduga pisze o pogodzeniu się z chorobami i dźwiganium krzyża cierpienia. W jednym z wywiadów autor komentuje swoje wiersze następująco:

bo każdy dźwiga krzyż – trzeba go dźwigać bez odpoczynku. A nawet trzeba odpocząć od ciągłego oczekiwania na jakiś cud – aby nie popaść we frustrację – żeby być bliżej Boga. [...] Spotykam ludzi chorych i szczęśliwych. Szkoda – że tak wiele osób często przeżywa krzyż bez Chrystusa – licząc tylko na siebie³⁵.

O nieuchronnym przemijaniu przypominają w tomiku „dwa krzesła o jedno za dużo” z utworu *Dodatkowy talerz* (OoC, 40), długa koszula z wiersza *Pośmiertna szata*, klepsydra, kaplica cmentarna, otwarte trumny, charakterystyczne dla jesiennej pory roku opadłe liście i deszcz. Kruchość ludzkiego życia przypomina zarazem o jego wartości, o sile wsparcia i bliskości. W wierszu *To dziecko jest moim mężem* ta bliskość odzwierciedla się w codziennej pomocy: wyciąganiu z wózka, pomaganiu w siadaniu, karmieniu, czynnościach higienicznych i pielęgnacyjnych:

jesteś mi blisko
palcem
łyżeczką

wycierasz kąty
kąciki
ust (Ooc, 39).

Tomik przeniknięty jest poczuciem samotności w cierpieniu i żałobnym smutkiem. Jedynym towarzyszem człowieka bywają czasem choroba i łyż. A jedynym pocieszeniem

35 <http://www.kanonicy.pl/do-zobaczenia-w-domu-wywiad/> [dostęp: 20.09.2017].

po śmierci bliskiej osoby wydaje się pamięć, choć jest ona związana ze świadomością rozdzielania, jak w wierszu *dom*:

bez ciebie mammo
już tylko ściany

jeszcze biegną
do okna (OoC, 55).

I właśnie domowe ściany, krzesła, stoły, drzwi, zilustrowane przez krakowską artystkę, fotografkę i graficzkę Marię Kuczarek, pozostają śladem przypominającym nie tylko o przemijaniu ludzkiego istnienia, ale także o domu Ojca, w którym w świetle wiary możliwe jest ponowne spotkanie.

Podobnie dzieje się w tomiku *Współbrzmienie*, w którym jednak zdjęcia Kuczary są już nie tylko ilustracją wierszy, jak to jest w przypadku grafik zamieszczonych w zbiorze *Odpuścić od cudu*, lecz uzupełniającą – rozbudowaną interpretacją utworów Hajdugi. Tu także pojawiają się „symbole związane z toposem *vanitas*”³⁶, takie jak dogasające świece, zagubione liście, cyferblaty, lustra. Jednak – jak zauważa Anna Dominiak:

jest też na tym tle człowiek – jego zmysłowe subtelne piękno – tajemnica i niedopowiedzenie międzyludzkich relacji [...]. W obu przekazach dostrzec można wyjątkową czułość patrzenia na ten zakulisowy cichy świat. Uwaga poety i spojrzenie fotografki zatrzymują się na tym, co dalekie od hałasu i kanonicznego piękna, za każdym razem sugerując jakiś trop dotarcia do tego co ukryte. Choć otwartość i wieloznaczność są tu przecież nie do zakwestionowania³⁷.

Badaczka poezji Hajdugi zwraca także uwagę na sytuację wyalienowania podmiotu lirycznego w wierszach z tomu *Współbrzmienie*. Odosobnienie ma jednak wymiar oczyszczający, pozwala odnaleźć swoją tożsamość i doświadczyć harmonii. Pomagają w tym także przenikające cały zbiór cisza, nasłuchiwanie, milczenie, ściszony głos³⁸.

* * *

Wszystkie typy poezji Jerzego Hajdugi są mocno zakorzenione w egzystencjalnym doświadczeniu. Odzwierciedlają one wrażliwość autora na przejawy obecności Boga w codzienności i poszukiwanie „ewangelii codzienności”³⁹. Z wierszy poety księdza wyłania się także charakterystyczny *homo religiosus*, trwający w relacji zawierzenia Panu i oddany służbie ludziom. Stałymi elementami poetyki są tu wieloznaczność oraz eliptyczny „szczątkowy i różewiczowski”⁴⁰ język. Andrzej Sulikowski podkreśla

36 A. Dominiak, *Kontemplując ciszę. (Współbrzmienie)*, <http://jerzyhajduga.pl/kontemplujac-cisze-wspolbrzmienie/> [dostęp: 3.10.2017].

37 *Ibidem*.

38 *Ibidem*.

39 A. Sulikowski, *Szumy*, s. 44.

40 *Ibidem*.

jednak, że „każda litera – każde miejsce puste między wersami dają znak – że istnieją wartości niezniszczalne”⁴¹.

LITERATURA CYTOWANA

Bibliografia podmiotu

- Hajduga J., *Odpocząć od cudu*, Warszawa 2015.
 Hajduga J., *Powieki wieków*, Poznań 2012.
 Hajduga J., *Rozerwanie nieba. Wiersze stare i nowe*, Kraków 2008.
 Hajduga J., *Wynajęty widok*, Warszawa 2008.

Bibliografia przedmiotu

- Bąk-Wołoszyn M., *Pan Cogito pragnie odpocząć od cudu nieśmiertelności*, „Fraza” 2015, nr 4.
 Bąk-Wołoszyn M., *Szczeliny wszechświata*, „Fraza” 2014, nr 1.
 Chojnowski Z., *W czystcu samotności*, „Nowe Książki” 1996, nr 12.
 Chrzastowska B., „Wierzę wierszem”. *O poezji kapłańskiej*, [w:] *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch, Lublin 1997.
 Dominiak A., *Kontemplując ciszę. (Współbrzmienie)*, „Gazeta Kulturalna”, marzec 2017.
 Dowgiewlecz I., *Stadion dla biedronki*, Zielona Góra 1970.
 Draguła A., *Poezja na miarę życia*, „Gość Zielonogórsko-Gorzowski”, 10 czerwca 2012.
 Francuzik K., *Czytanie wierszy księdza Jerzego Hajdugi*, „Polonistyka” 2014, nr 7.
 Kabata M., *Sacrum w poezji Jerzego Hajdugi*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2013, nr 2-3.
 Kamińska K., *Z przychodni do wierszy*, „Pegaz Lubuski” 2015, nr 1.
 Łączkowski Z., *Bez maski*, [w:] *Wolność nie zniewolona, czyli spacerkiem przez sacrum i profanum*, Warszawa 1997.
Pisarze w sutannach i habitach, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2008.
 Sochoń J., *Szaropolskie srebro. Wiersze księży*, Warszawa 1992.
 Sulikowski A., *Krótkie formy Jerzego Hajdugi*, „Pogranicza” 2007, nr 3.
 Sulikowski A., *Szumy – zlepy – przydlawienia*, [w:] J. Hajduga, *Wynajęty widok*, Warszawa 2008.
 Urbański P., *O poezji Jerzego Hajdugi*, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 1.
 Urbański P., *Posłowie*, [w:] J. Hajduga, *Rozerwanie nieba. Wiersze stare i nowe*, Kraków 2008.
 Wiśniewska L., *Wokół „Matka odchodzi” Różewicza*, „Teksty Drugie” 2004, nr 3.
 Zdziarski M., *Dwa żywioły księdza Hajdugi*, „Słowo. Dziennik Katolicki” 1993, nr 198.

Źródła internetowe

- Dominiak A., *Kontemplując ciszę. (Współbrzmienie)*, <http://jerzyhajduga.pl/kontemplujac-cisze-wspolbrzmienie/>.
 Draguła A., *O poezji ks. Jerzego Hajdugi CRL*, <http://www.kanonicy.pl/jerzy-hajduga-crl/>.
 Frania A., *Pizama i wieczność*, http://archiwum3.kwartalnik.eu/32/32/htm/krytyka/frania_hajduk.htm.
 Giżyńska U., „*Rozerwanie nieba*” i „*Klatki i klitki*”, <http://www.gazetacz.com.pl/arttykul.php?id-m=262&id=6514>.
 Hajduga J., *Odpocząć od cudu*, Warszawa 2015, s. 9, <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/568-wiersze.html>.
<http://jerzyhajduga.pl/1201-2/>.
<http://jerzyhajduga.pl/kontemplujac-cisze-wspolbrzmienie/>.
<http://jerzyhajduga.pl/ks-andrzej-dragula-poezja-na-miare-zycia/>.
<http://jerzyhajduga.pl/magdalena-bak-szczeliny-wszechswiata-ksiazce-powieki-wiekow/>.
<http://lubuskie.regiopedia.pl/wiki/jerzy-hajduga-poeta-w-sutannie>.

41 *Ibidem*, s. 45.

<http://www.kanonicy.pl/do-zobaczenia-w-domu-wywiad/>.

Sojan J., *Przestrzeń egzystencjalna z krzesłem w tle*, <http://jerzyhajduga.pl/jacek-sojan-przestrzen-egzystencjalna-z-krzeslem-w-tle/>.

„Ty wiesz...”. Zawierzenie i służba w twórczości Jerzego Hajdugi

STRESZCZENIE: Artykuł przedstawia wybrane tomiki poezji Jerzego Hajdugi. W swoich wierszach autor ocala wartości chrześcijańskie i ludzkie. Podmiot liryczny tych „form szlachetnych” przyjmuje postawę zawierzenia i służby wobec Boga i ludzi. Wyrażają to np. słowa: „Panie – Ty wiesz...”. Prezentowane tu teksty można podzielić na kilka typów: 1) „głosy o powołaniu” – nurt kapłański, 2) wyznania – nurt konfesyjny i 3) elegie i wiersze szpitalne – nurt wanitatywny. Te zróżnicowane typy wzajemnie się przenikają i są zakorzenione w egzystencjalnym doświadczeniu.

SŁOWA KLUCZOWE: Jerzy Hajduga – poezja religijna – *homo religiosus* – nurt kapłański – nurt konfesyjny – nurt wanitatywny

“You know...”. Trust and service in Jerzy Hajduga’s works

SUMMARY: The article presents selected volumes of Jerzy Hajduga’s poetry. In his poems the author saves Christian and human values. Lyrical subject of these “noble writing forms” takes an attitude of trust and service to God and people. It is expressed for example in words: “Lord – You know...”. The texts presented here can be divided into several types: 1) “vocation voices” – priestly trend, 2) confessional trend and 3) elegie and hospital poems – vanitative trend. These different types interpenetrate and are rooted in existential experience.

KEYWORDS: Jerzy Hajduga – religious poetry – *homo religiosus* – priestly trend – confessional trend – vanitative trend